

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rogoźno, 18. Stycznia. — Żandarm Kromorkiewicz raniony wystrzałem Antoniego Babińskiego umarł wczora po ciężkich cierpieniach. Pozostawia żonę z czworgiem dzieci. — Babińskiego przywieziono przed kilku dniami do Poznania.

Berlin, dnia 18. Stycznia. — Korespondent hamburski utrzymuje, że pomimo całego wypierania się, wysokie władze pruskie są zajęte projektem do konstytucyi i że dokument mający styczność z tą nową instytucją już opuścił prasę drukarską.

Tutejsi współpracownicy dziennika statystycznego pod tytułem Zeitschrift des Vereins für deutsche Statistik odbywali posiedzenie, na którym się pokazało, że towarzystwo to nie ma w Niemczech wielkiej sympaty, gdyż pomimo wezwania wszystkich instytutów, które mogą mieć jaką taką styczność ze statystyką, rozchodzi się tylko 121 exemplarzy w mowie będącego pisma.

Czterech rzemieślników uwięzionych tu za zabiegi komunistyczne, przeniesiono do Hausvogtei i oddano pod rozporządzenie prokuratora, który przeciw nim wytoczył skargę o zbrodnię stanu i o obrazę majestatu.

Kolonia, d. 10. Stycznia. — Pięciu żołnierzy napadło z niewiadomej przyczyny na sędziego ziemiańskiego Ludowig i ranilo go w głowę tak niebezpiecznie, że lekarze muszą mu ją trepanować. Sprawców odkryto tym sposobem, bo pomiędzy temi żołnierzami znajdował się ulan od landwery, a ulanów w Kolonii tylko jest 4rech, to ułatwiło poszukiwania. — W ogóle stosunki w naszym mieście pomiędzy cywilnymi i oficerami od czasu zajść sierpniowych, są niemiłe, od owego czasu żadnego oficera nieprzedstawiono do kassyna tutejszego. Wczora wieczorem podano się dwóch oficerów od dragonów na członków kassyna; lecz gdy pierwszy z nich znaczną ilość otrzymał gałek czarnych i przepadł, drugiego balotowanie cofnięto. Cały korpus oficerów tutejszych postanowił odtąd nieodwiedzać kassyna miejskiego. Podobno oficerowie sami chcą zawiązać kassyno oficerskie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 13. Stycznia. — Komissa parów do napisania adresu na mowę od tronu składa się z panów Villemain, Fréville, Passy, Barthe, Molé, Merilhou i Barante.

Minister handlu przedłożył izbie deputowanych projekt do prawa, w skutek którego aż do 31. Lipca ma najniższe cło być zaprowadzone od zboża i mąki tak morzem jakoteż lądem sprowadzanych, a okręty niemi obladowane mają być wolne od opłaty pieniężnej według ton obliczanej.

Na wczorajszym posiedzeniu izby parów wybrano na nowo bióra. Potem wstąpił minister spraw zagranicznych na mównicę i rzekł: moi panowie! mam zaszczyt złożyć papiery dotyczące Krakowa i małżeństw hiszpańskich. Wydałem rozporządzenie, aby te dowody jak najspieszniej wydrukowane zostały. Jutro będą one rozdane pomiędzy członków izby.

Izba deputowanych krótkie tylko wczora odbyła posiedzenie. Przypuściła do swego grona kilku nowo wybranych deputowanych i przystąpiła do wyborów prezesa i sekretarzy w biurach. We wszystkich biurach otrzymali większość konserwatyści. Prezesami zostali mianowani: Hebert, de Golbery, Calmon ojciec, Felix Real, generał Szejder, Sapey, marszałek Sebastiani, Croissant i Meynadier. Guizot następnie przedłożył izbie deputowanych papiery urzędowe, dotyczące Krakowa i małżeństw hiszpańskich. Minister skarbu podał budżet na rok 1848.

Journal des Débats powiada co następuje: niedawno wspomnieliśmy o wpływie, jaki uczyniła sprawa krakowska w Konstantynopolu. Wpływ ten nie mniej zajął wszystkie umysły w księstwach naddunajskich, Woło-

szczyźnie, Moldawii i Serbii. Systemat ten wcielenia grozi także tym księstwom. Niemieckie gazety podają nam o tém szczegóły. Wcielenie Krakowa jest czemś więcej, jak samym faktem, jest to teoria i zasada, która wywołała protestacye na zachodzie, a na wschodzie daje wiele do myślenia.

(Pow. pruska gaz.) Dziennik sporów zamieścił dziś w dodatku wszystkie 32 dokumenta przedłożone wczora izbom, ściągające się do małżeństw hiszpańskich i do Krakowa. Pierwsze z nich zaczynają się od roku 1842., drugie są z roku 1846. Co się dotyczy małżeństw hiszpańskich, uznano w nich tę zasadę, że królowa Izabella wybierać może męża pomiędzy potomkami Filipa V., pomiędzy Bourbonami lub innymi książętami z wyjątkiem książąt francuskich. Pomiedzy książętami hiszpańskimi Anglia przyznawała pierwszeństwo księciu Enrique. Lord Palmerston polecił pomiędzy innymi kandydatami także księcia Koburga. Przed trzema laty Francya oświadczyła, że rękę królowej ma otrzymać potomek Filipa V., z wyjątkiem synów króla Francuzów. Francuski gabinet dalej oświadcza, że potomstwo Montpensiera będzie miało prawo do tronu hiszpańskiego, a to z tego powodu, iż przez małżeństwo królewicza Montpensiera korona hiszpańska w spadku przejdzie na dom bourbonów i potomków Filipa V. i przez to nie zostaną połączone korony hiszpańska i francuska, jak traktat utrechcki mieć chce.

Papiery urzędowe co do Krakowa składają się z wyjątku z depezy księcia Metternicha do hrabiego Appony z 20. Lutego 1846. o obsadzeniu wojskowym Krakowa i konieczności tego wypadku i odpowiedzi Guizota z 23. Marca do hrabiego Flahault w Wiedniu, w której jest mowa o tym wypadku, jako o wyjątkowym środku, według odebranych zarządzeń. W trzeciej depezy poleca Guizot hrabiemu Flahault, aby udzielał paszporta skompromitowanym Polakom do Francyi. Po dwóch mniej znaczących depezach, następuje depeza księcia Metternicha z 6. Listopada o wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiej, które w skutek porozumienia trzech mocarstw nastąpiło. Dalej następuje depeza, w której Guizot poleca pod dniem 19. Listopada panu Jarnac w Londynie, aby się zapytał lorda Palmerstona czyli chce wspólnie działać w tej sprawie. Po tej, następuje depeza Guizota z 3. Grudnia, którą France umieściła, a której nie chciano uznać za prawdziwą; w niej jest zawarta protestacya przeciw wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiej, przez który wypadek, został rząd króla, jak powiada minister francuski, głęboko i boleśnie dotkniętym, ponieważ w Lutym i Marcu 1846. równie jak 1836. i 1838. otrzymał zarządzenie, że obsadzenie Krakowa przez wojska trzech państw, czystym jest środkiem wojskowym, nie politycznym, koniecznym z powodu okoliczności. Dalej oświadczone się w tej depezy przeciw utrzymywaniu mocarstw, jakoby środek ów był koniecznym, dla zabezpieczenia w ich państwach porządku i pokoju, przed sprzysiężeniami i powstaniami, których Kraków był nieustannym ogniskiem. Jeżeli zniesienie rzeczypospolitej krakowskiej ma utłumić wszystkie niespokojności i powstania, w ówczas powinna być jej niepodległość wyłączną, a przynajmniej najgłówniejszą przyczyną tych niespokojności. Tego zaś przypuścić nie można. Wszczynające się ciągle rozruchy w dawnych prowincjach Polski zawisły od ogólniejszych przyczyn. Są to członki rozrzucone wielkiego, zniesionego państwa, które się poruszają i powstają. Układy nie koją tak prędko ran zadanych i obaw, lecz czas mógłby je dopiero podgoić słuszością, przychylnością i dobrym rządem, jedynymi środkami, przez które europejska cywilizacya może być zaprowadzona. To zdanie podzielali monarchowie i dyplomaci zgromadzeni na wiedeńskim kongressie. Wreszcie innych można się było chwycić środków nakłonienia Krakowa do wypełnienia swoich obowiązków. Nakoniec utrzymuje minister francuski, że wszystkie państwa miały niezaprzeczone prawo brania udziału w tych naradach o losie Krakowa, które należały do traktatu wiedeńskiego i protestuje szczególnie przeciw wyrażeniu zawartemu w depezy księcia Metternicha z dn. 3. Listo-

pada, że specjalny układ trzech państw względem Krakowa podany tylko został kongressowi wiedeńskiemu do zarejestrowania, ponieważ niepodległe państwa, zarówno układające się o wspólne interesa, nigdy nie są powoływane do zarejestrowania postanowień i aktów, w których niebrały żadnego udziału, a przeciw specjalny ten układ względem Krakowa poprzedziły czynności w tej mierze wszystkich mocarstw zgromadzonych na tym kongresie przez pełnomocników. Tekst traktatu wiedeńskiego sam pokazuje, że los Polski został ustanowiony na naradach europejskich. Polską, jako najważniejszą ze wszystkich spraw ogólnych, głównie się zajmował traktat; artykuły 1 do 5 oznaczały działy trzech mocarstw, które miały otrzymać z księstwa warszawskiego i art. 6 do 9 ustanawiały rzeczpospolitą krakowską. Z tego powodu zarówno się obowiązano utrzymać Kraków, jak inne części i dla tego specjalnemu układowi z 3. Maja co do Krakowa w artykułach 10 i 118 powszechnego traktatu przypisywano tę samą ważność i moc, co ogólnemu traktatowi. Z tych powodów sądzi rząd francuski, że ma po sobie jasną słusność i dopełnia obowiązek, protestując uroczysto przeciw zniesieniu rzeczypospolitej krakowskiej. Francya boleśnie poniosła ofiary w skutek traktatu z roku 1815., a jednak występuje w obronie praw i niepodległości nabytych, aczkolwiek cieszyć się powinna z tego wypadku krakowskiego, pozwalającego jej wzajemnie także jednostronnie szukać korzyści własnych. Poseł francuski odbiera w końcu depechy polecenie, udzielenia jej w odpisie księciu Metternichowi. — Ostatnim aktem jest depesza Guizota z 3. Grudnia do posła francuskiego St. Aulaira w Londynie, z zapytaniem, co myśli lord Palmerston w tej sprawie uczynić i czy chce się z tego powodu z Francją porozumieć. Na to lord Palmerston odpowiedział, że w tej sprawie otrzymał podobne uwiadomienie, że na nie odpowiedź odesłał dnia 23. Listopada i tę w odpisie przesłał także francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. W depeszy lorda Palmerstona do posła angielskiego w Wiedniu lorda Ponsonby jest powiedziano, że ministerstwo angielskie nie uważa za usprawiedliwioną konieczność wcielenia Krakowa do Austrii, że nie uznaje dworów wiedeńskiego, berlińskiego i petersburskiego za upoważnionych do wykonania owego środka, przeciw któremu protestuje w moc wiedeńskiego traktatu z 9. Czerwca 1815. Nawzajem przesłał Guizot w odpisie swą protestacją lordowi Palmerstonowi przez posła francuskiego St. Aulaira w Londynie.

Commerce utrzymuje, że Guizot i lord Palmerston porozumieli się względem zatajenia niektórych miejsc w swych depeszach, które dotyczą obwinienia ministra angielskiego o fałszowanie depesz, a z drugiej strony pocisków dotkliwych na króla Francuzów.

W Besançon zamknięto wielkie seminarium i rozpuszczono uczniów do domu, ponieważ w tym zakładzie tyfus wybuchnął. Collège w Graj z tego powodu także miało rozpuścić swych uczniów. Nawet pomiędzy wojskiem szerzy się tyfus, a lazarety są przepelnione chorymi.

Paryska »Revue et Gazette musicale« w jednym z swych ostatnich numerów, wspomina nader pochlebnie o młodym warszawskim fortepianistcie, panu Wernik. Blanchard, redaktor tej gazety w pierwszej wzmiance nazwał go Nowakowskim, pomieszał zapewne w ten sposób nazwisko nauczyciela z nazwiskiem ucznia, w następnym jednak numerze tę omyłkę poprawił, dodając jeszcze więcej pochwał młodemu talentowi. Pan Wernik wykonał, w sposób nader świetny przed zgromadzeniem z samych prawie artystów najznakomitszych Paryża złożonym wielki polonez koncertowy Chopina i, jak mówi Gazette, »obsypany został oklaskami sprawiedliwymi od słuchaczy, oszczędnych w te dowody swego zadowolenia, od słuchaczy, z których każdy jest mistrzem, których jeden głos ważny więcej jak zdania tłumu«. Recenzent wróży wielką przyszłość młodemu warszawianinowi. — He nam wiadomo Chopin uznał pana Wernik godnym swjej opieki, postanowił pracować nad jego dalszym kształceniem i obiecuje w nim sobie ucznia godnego siebie. Według jego wyrażenia, młody muzyk, nie potrzebuje się niczego »oduczać« tak dobrze dotąd pokierował się w sztuce, na której szczyt poprowadzić go muszą nauki takiego mistrza jak Chopin.

A n g l i a.

Londyn, dn. 12. Stycznia. — W tych dniach zgromadzą się właściciele hut żelaznych w Walsall, Wolverhampton, Birmingham, Stourbridge i Dudley, dla postanowienia cen żelaza na nadchodzący kwartał. Na zgromadzeniach przedwstępnych postanowiono nie podnosić cen dotychczasowych.

Wielkie uczyniła tu wrażenie w świecie wyższego towarzystwa ucieczka Miss Lister, pasierbicy prezesa ministrów lorda Johna Russel z panem Drummond, 24letnim synem bogatego bankiera tegoż imienia, a siostrzeńcem hrabiego Auckland. Zbiegów schwytano w drodze do Francji, a lord John Russel niezwłocznie dał pozwolenie, aby się ta para zaślubiła.

Z Irlandyi nie nowego. Posiedziciele dóbr w Irlandyi zgromadzą się dnia 14. w Dublinie, dla naradzenia się nad środkami zapobiegającymi nędzy. Narady mają się odbywać tajnie. Komitet wyznaczony dla rozdzielania wsparć ma zamiar przedłożyć temu zgromadzeniu kilka projektów, w których jest powiedzianem, że przed innymi względami występuje konieczność zabezpieczenia życia ludności, czego dotąd systemat rządowy nie uczynił, z tego powodu potrzeba założyć miejscowe magazyny żywności. Ponieważ dotąd zbywało na żywności, przeto powinny być zawieszony cła od zboża i prawa żeglugi, a natomiast tyle ma zostać przeznaczonych okrętów na

przewóz żywności, ile tylko flota dostarczyć może, nadto powinno być dozwolone użycie cukru i syropu w gorzelniach i browarach. Ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że da się uczuć niedostatek ziarna na wysiew, przeto rząd ma się postarać o podobne składy. Dotychczasowe środki przez rząd obmyślane, nie wystarczają do złagodzenia nędzy, są nawet szkodliwe, bo niezmierne summy bywają rozrzucone na roboty niepożyteczne. Wydatki te zmniejszają źródła pomocy dziedziców i niezagradzają powszechnemu głodowi. Skutki te wypływają z niepolitycznego i zgubnego prawa, do którego mimo protestacyi są zmuszani. Z tego powodu protestują przeciw temu prawu, bo summy tak wyrzucane za roboty bezpożyteczne, rozkładane być mają na dobra, lubo chętnieby je ponieśli, gdyby je wydawano za roboty przynoszące korzyść gospodarstwu rolniczemu. Tak wyrzucone pieniądze powinny być na cały kraj rozłożone, a Labour-Rata-Akt ma zostać w ten sposób zmienionym, ażeby każdemu dziedzicowi wolno było przypadającą na niego sumę z rozkładu obracać na roboty korzyść przynoszące gospodarstwu we własnych dobrach, pod warunkiem, że już do ponoszenia dalszych ciężarów nie będą obowiązani. Potem komitet zwraca uwagę rządu, że we wielu okręgach Irlandyi nie uprawiono roli pod zasiew z powodu ubóstwa posiadzcicieli, tak, że w przyszłym roku stać będą ngorem. Rząd nakoniec powinien zaliczyć pieniądze towarzystwom kolei żelaznych, aby te mogły płacić za dalsze roboty przy nasypach grobel i ułatwiać wychodztwo do innych krajów na wielkie rozmiary. — Oprócz tego okólnika wydał markiz Sligo pismo do parów i członków parlamentu, aby podczas tego przesilenia nędzy i głodu postępowali w jedności, zdaje się, że przez to zamierzają utworzyć silne stronnictwo irlandzkie. Z resztą stan kraju znajduje się w dawnym położeniu, nędza i głód wszędzie, a w porównaniu z tem mało przypadków napaści na obcą własność.

Bogata Miss Burdett. Coutts buduje na własne koszta kościół w Londynie i nabyła na ten cel plac oddalony od Westminster Policecourt na 150 kroków. Trzy kamienice i kaplica jednej sekty została kupioną za 10,000 funt. szt., 25,000 funt. szt. przeznaczonych jest na wybudowanie kościoła, szkoły i mieszkania dla duchownego, a na dotacyą 10,000 funt. szt.

Times stara się osłabić cokolwiek wrażenie, jakie za granicą mogło wywołać przyjęcie w Londynie hrabiego de Montemolin. Ten dziennik przyznaje, że uprzejmość osób znakomitych mogły zagranicę pod pewnym względem w błąd wprowadzić. Ostrożność zachowana pod tym względem przez rząd W. Brytanii dowodzi, że gabinet nie przywiązywał do tych grzeczności żadnego znaczenia politycznego, i że przyjmował go tylko jako członka hiszpańskiej panującej rodziny, którego pretensje do korony zresztą Anglia potępiała. Times kończy, dowodząc, że Hiszpania równie jak Francya nie mogą w tem widzieć żadnej manifestacyi.

Czytamy w Standard w artykule z City: »Rozmaite listy handlowe otrzymane z Rio-donoszą, że ponieważ trudności wynikłe z niewpuszczania cukru brazylijskiego do Anglii zostały usuniętymi, przeto nie przeszkadza do zawarcia traktatu handlowego z tym krajem, a rząd brazylijski czeka tylko na pierwszy krok ze strony Anglii.«

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 6. Stycznia. — Na posiedzeniu kongressu w dniu 3. b. m. wszczął się zważy spór przy sprawdzaniu wyboru pana Mayono. Gdy komissya wносиła, aby był uznany za deputowanego, pan Lujan żądał, aby także odczytano protestacyą mniejszości, gdyż wybór miał zostać przywiedziony do skutku wpływem niepozwolonym. Utrzymał on, że przy sprawdzaniu pełnomocnictw nie chodzi o zasady polityczne, ale o prawo i mniejszość składająca się z progressistów, chce środkami legalnymi zagoić rany, które kraj odniósł. Pan Amazola odpowiedział, że i on i jego polityczni przyjaciele postępują tylko drogą prawowitą i chcą prowadzić walkę także tylko środkami od prawa dozwolanymi. Ze żaden człowiek nie został obrany z większości izby do komissyi mającej się zajmować rugami, to winna temu sama tylko izba. Wreszcie izbie wolno jawnie oświadczyć swe zdanie. Pan Pidal, minister spraw wewnętrznych cieszył się, iż opozycya oświadcza, że się nie daje uwodzić widokami osobistymi. Zgadza on się na to, że opozycya spoczywająca na zasadach jest pierwiastkiem systematu reprezentacyjnego — atoli musi ona być zawsze mniejszością, a większość pozwalać rządzić. Następnie zabrał głos pan Mendizabal i powiedział:

»Słyszałem właśnie, jak minister spraw wewnętrznych zachwalał pożyteczność utworzenia rządu; żądałem głosu, ażeby dopełnić jego myśli, którą według mego zdania powinien był oddać we wyrazach rządu narodowego. Po nieobecności czteroletniej i przy przestępowaniu proga do tej izby, przebudziłem się ze snu, który trwał półczwarta roku. — Z całego tego snu pozostało mi tylko wspomnienie, a to wspomnienie jest: że moje szczęście będzie w zupełności ziszczonem, gdy przy otwieraniu kongressu, dam usłyszeć mój głos narodowi, w tym celu, ażeby rzucono zasłone na wszelkie polityczne obłąkanie, któremu każdy z nas mniej więcej, aż do tego czasu podpadał. To, szanowni panowie jest jedyny sposób utworzenia rządu narodowego. Wyłączenia są dowodem tylko jednego punktu, to jest słabości instytucyi. Zaiste, panowie, rzućmy zasłone na przeszłość i nieprzypominajmy sobie tego dzisiaj, co się wczoraj stało; myślimy tylko o przyszłości naszej ojczyzny. Nie wachałbym się bynajmniej uczynić wnio-

sek w tym duchu, ale moi przyjaciele polityczni i ja nie ubiegamy się o wawrzyny tego rodzaju; sława ta pozostanie przy deputowanych, którzy siedzą na drugiej stronie izby. Wolno nam jest inicjatywę popierać i wolno ją rządowi uprzejmie powitać, skoro działa ku dobru naszej ojczyzny. Wtedy staniemy się rzeczywiście mocnymi i będzie można o nas powiedzieć, co powiedział jeden enotliwy obywatel: »mieście się na baczności, bo otwarta przepaść pod waszemi nogami i jednych i drugich pochłonie; wprzód skoczą jedni, ale za nimi pójdą i drudzy.« Straszliwa to prawda, która nas przeraża. Deputowani mniejszości przy okazji będą popierali tak patryotyczny wniosek. To jest mój sposób myślenia i ten sam co w roku 1835., kiedyś po dwunastoletnim bolesnym wychodźstwie do mojej ojczyzny powrócił.«

Senat jeszcze się zajmuje tworzeniem komisji. Projekt do zmiany przepisów postępowania zostanie później wzięty na nowo pod rozważanie.

Wiadomość, że pan Olozaga otrzymał pozwolenie powrotu do Bayonny jest bezzasadna. Wszystkie opozycyjne dzienniki donoszą, że zostanie przewieziony do Pampelony. Wydany przeciw niemu tutaj rozkaz przytrzymania zamieszczony w *Espectadorze* brzmi jak następuje: »Minister spraw wewnętrznych. Skoro się królowa dowiedziała, że Don Sebastiano Olozaga, powrócił do Hiszpanii, rozkazała natychmiast po porozumieniu się ze swymi ministrami, aby tenże, gdziekolwiek będzie zdybanym, został ujętym i do cytadeli w Pampelonie odesłanym, poczem mu sprawa podług ustaw i przed właściwym trybunałem wytoczoną będzie.«

Pan Olozaga przysłał swemu bratu Don José i panu Tejeda pełnomocnictwo, aby za niego stawali przed sądem.

Pokazały się fałszywe kupony od pożyczki skarbowej. Spowodował ten wypadek wielkie zachwianie kredytu, zwłaszcza, że skarb nawet takim co w dobrej wierze posiadali kupony, płacić ich nie chce.

Portugalia.

Wiadomości z Lizbony nadeszły przez Londyn, sięgają do dnia 6. Stycznia: widoki powstańców od czasu odniesionego zwycięstwa przez Saldanhę nad Bomfimem bardzo się popsuly. Gdyby Septembrisci i Miguelisci byli się połączyli, toby może byli potrafili rząd opanować, ale w rozdziale naprzód zostaną zbieci jedni, a potem drudzy. Po wiadomości, że baron Casal zwyciężył Miguelistów pod Braga, przyszła druga o zwycięstwie pod Torres Vedras. Baron Casal donosi, że Miguelisci przez pierwsze cztery godziny potykali się mężnie, ale potem zostawiwszy 240 w zabitych i jednego wziętego do niewoli, poszli w ucieczkę. Wojska królowej miały stracić tylko 36 ludzi. Prywatne doniesienia objaśniają, że Mac Donnell cofnął się bardzo porządnie ze swymi 1,200 Miguelistami i dnia 1. b. m. zajął Amarante. Z juntą oporską, do której zakradł się wielki nieład, Miguelisci rozpoczęli układy, które miały się skończyć niejako na zawarciu przymierza zaczepnego i odpornego. Rząd musiał już o tym otrzymać pewną wiadomość, gdyż w ostatnich 24 godzinach wielu znakomych Miguelistów, którzy spokojnie chodzili sobie po mieście, wzięto do więzienia, a drudzy puciekali. Do ostatnich należy markiz Borba, hr. Rodondo, hr. Messquitella i brat Sa da Bandeiry, Ayres de Sa.

Wojska królowej posuwają się coraz dalej ku Oporto i das Antas cofa się ciągle przed nimi. Dnia 4. b. m. książę Saldanha zajął Koimbrę, a dziś stoi pod Oporto, gdzie przyjdzie do bitwy stanowczej. Na dniu 30. i 31. Grudnia 68 żołnierzy z 7. i 12. pułku przeszło do Saldanhy. Na południu stoi generał Schwalbach w 800 ludzi i usiłuje jeszcze raz przez obleganie Evory zagrażać powstańcom i rozpędzać cząstkowe guerillasy. — W stolicy panuje zupełny pokój, ale handel i fabryki są w zawieszeniu. Diskonto banknotów poszło o 26^o w górę.

Belgia.

Bruxella, dnia 13. Stycznia. — Wczoraj znowu była zgromadzoną izba reprezentantów. Minister spraw wewnętrznych złożył jej projekt do prawa względem nowej repartycji senatorów i reprezentantów. Następnie wzięto pod rozbiór budżet wydziału sprawiedliwości.

Wczoraj przy obieraniu senatora w Nivelles w miejsce zmarłego barona d'Hooghvorst, liberalni odnieśli zupełne zwycięstwo, gdyż ich kandydat Mosselman-Duchenois miał 619 głosów, kiedy ministeryalnemu kandydatowi dostało się tylko 450.

Bruxella, dnia 14. Stycznia. — Independance donosi z Paryża, że król Belgów w skutek odebranej wiadomości przez kuriera z Londynu zaniecha podróży do Anglii i powróci w tym tygodniu do Brukseli.

Według przedłożonego projektu do prawa, izba reprezentantów pomnożoną zostanie o 13, a senat o 6 członków nowych.

Independance rozwodzi żale, z powodu złej administracji francuskiej kolei północnej, a szczególnie blisko Paryża. Mimo sprzyjających okoliczności podróż trwa godzin 14. Widoczne jest niedopełnianie obowiązków przez urzędników. Administracja nadto ukrywa wypadki nieszczęśliwe wydarzające się często na tej kolei. Dnia 4. t. m. król i królowa Belgów wyjechali osobnym pociągiem o 8¹/₄ godzinie i pod Paryżem wieczorem o 8¹/₂ starli się z drugim pociągiem, tak iż w drugim znajdującą się hrabina de la Fontaine niebezpiecznie ranioną została.

Niemcy.

Lipsk, dnia 13. Stycznia. — Urzędowa Lipska gazeta donosi, że były

dyktator Tyssowski d. 14. b. m. został na granicy oddany policyi austriackiej w celu dostawienia go do Tryestu, gdzie się ma z żoną i dziećmi zjechać. Miał on wnieść do rządu austriackiego, aby mu pozwolono mieszkać albo w Austrii, albo w Saxonii, ale otrzymał odpowiedź, że z Tryestu zostanie odwiezionym do północnej Ameryki, gdzie na początek otrzyma wsparcie w celu upewnienia sobie utrzymania.

Drezno, 13. Stycznia. — Znany Dr. Jordan w Lipsku odsiedział już swą karę w więzieniu, za toast i za artykuł i czeka go znów więzienie za jedną mowę i poezją.

Drezno, 14. Stycznia. — Dopóki Tyssowski siedział w Königsstein, dopóty uważano go za zwyczajnego wychodźcę polskiego, któremu się gościnność saska dała we znaki. Od czasu jak usłyszano, że udaje się w podróż do Triestu, że płaci za niego rząd austriacki podróż, a nawet daje znaczną dla niego sumę na okupienie się w Ameryce, znów o nim więcej rozmawiano, ale szlachetny udział dla niego się nie powiększył, musiał się bardzo skłonnym ku rządowi austriackiemu w czasie śledztwa okazać. — Śledztwo zapewne wykazało ważne objaśnienia, wnoszą przynajmniej o tém z tego powodu, iż wszyscy urzędnicy sascy zatrudnieni śledztwem bardzo kosztowne otrzymali wynagrodzenia od rządu austriackiego. Mało kto uważa w Tyssowskim bohatera wolności. (Gaz. pozn. niem.)

Austria.

Wiedeń, dnia 14. Stycznia. — Komissarz pruski pan Kamptz, który miał polecenie ułożenia się z rządem austriackim względem handlu krakowskiego wybiera się z powrotem do Berlina. Przy robieniu z nim układów pokazało się, że cały handel szląski i wrocławski z Krakowem opierał się głównie na przemycańcu, którego dalej cierpieć nie można. Ile tylko rzetelnemu handlowi obcemu dogodzić można, na to wszystko przystał rząd austriacki i tak będzie nieograniczone transito, skład dla towarów związku celnego i t. d.

Kraków, dnia 12. Stycznia. — Kraina nasza nie zna proletariatu fabrycznego, ale za to tém większy jest w niej proletariat rolniczy. Weźmy zaś na uwagę obecne stosunki: wiele ziemi leży bez obsiania, zapasy posiadzicieli dóbr pobrane, pomarnowane, poniszczone. Kredyt podupadł z całym ruchem przemysłowym, wszelkie ogniwa zaufania handlowego i moralnego popękały. Łatwo sobie więc wystawić w jakim jesteśmy stanie.

Włochy.

Rzym, dnia 4. Stycznia. — Ogłoszono tu ustawę względem sądów kryminalnych: sąd kapitolu i sąd kamery zostały zniesione, a na ich miejsce wstąpił nowy trybunał. Najwyższą instancją pozostanie il Tribunale della Segnatura. Ale i ten sąd przez ustawę w mowie będącą doznał zmian bardzo ważnych. Sędziowie i prokuratorowie, tak dla Rzymu jak dla prowincyi zostali pomianowanymi. Pierwszy więc nowy rok za tego papieża, sprowadził od razu zmianę, do której przez tyle lat wzdychano. Co do więźniów wyszło także nowe rozporządzenie, gdyż do tego czasu wolno im było przyjmować odwiedziny i w ogóle żyli sobie dosyć swobodnie.

Gazety pokazują się tu jak grzyby po deszczu, ale wiele z nich noszą na czole zaród bliskiej śmierci. Dawniej pełno ludzi wyrzekało, że nie może dostać konsensu na pisma, a teraz wyrzekają, że im konsens dano.

Codziennie otrzymujemy wiadomości o nieszczęściach, które zaszły na morzu ze wschodniej strony. Okręty parowe, które chodzą pomiędzy Neapolem, Civitavecchia, Livorno, Genuą i Marsylią wszystkie bez wyjątku zostały mniej lub więcej uszkodzone, tak iż teraz pomiędzy temi miastami jest przerwany regularny związek. Po miejscach stacyjnych wyczekuje z niecierpliwością pory dogodnej do dalszej podróży wielu pasażerów, a rzemieślnicy tymczasem pracują koło napraw.

Ma się teraz rozstrzygnąć, czy do naszego kodexu w miejsce kary śmierci zostanie wprowadzona deportacja do odległych osad, założonych dla zbrodniarzy. Za teraźniejszego papieża jeden tylko zabójca skazany na śmierć, utracił życie pod toporem.

Co się tyczy zakładania żelaznych kolei w państwie kościelnym, projekt wcale nie idzie po myśli; wystawiono bowiem na sprzedaż akcyę, ale że się po nie nikt nie zgłaszał, przeto biura pozamykano.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Standard według dat urzędowych podaje wykaz szczegółowy wzrostu sił wojennych Stanów Zjednoczonych. Od początku wojny z Meksykiem liczba sił rządowych, która w tej epoce wynosiła tylko 7640 ludzi, dziś podniesioną została do 3000 walczących. Wojska regularne stanowią tylko jedną trzecią część, reszta składa się z ochotników. Ci ostatni dali dowody największego poświęcenia i gorliwości i temu tylko przypisać należy zwycięstwa odniesione przez Stany Zjednoczone na Meksykanach. Pomimo tego, ministerium wojny oświadcza, że w wojnie zaborczej jak Meksykańska, wojska regularne lepszymi są daleko jak ochotnicy, ponieważ ci ostatni popełniają gwałty względem obywateli spokojnych kraju zdobytego, których właśnie należałoby zjednać dla nowego stanu rzeczy, i są trudniejszymi do kierowania. W istocie już kilkakrotnie miały miejsce krwawe zajścia w Monterey i okolicach pomiędzy temi ochotnikami a mieszkańcami.

Czytamy w Times: Zdaje się, że Santannie i towarzyszącym mu oficerom meksykańskim, pozwolono wylądować w Vera-Cruz oraz innych por-

tach blokowanych przez angielską eskadrę po otrzymaniu od nich słowa honoru, że nie będą walczyć przeciw Stanom Zjednoczonym w dzisiejszej wojnie. Taż sama korespondencya donosi nam, że generał Taylor wypowiedziawszy zawieszenie broni zawarte z generałem Ampudia, ruszył z Monterey do Saltillo z dwoma pułkami piechoty jednym batalionem artylerii i dwoma szwadronami jazdy. To miasto położone na drodze do San Luis Potosi, kwatery jenerałnej Santanny, zostało opuszczonem na rozkaz tego ostatniego. Zdaje się, że generał w Saltillo czekać będzie na posiłki, z którymi ma ruszyć na Potosi, by z tamąd wyparować Meksykanów. Twierdzą, że armia meksykańska jest zupełnie zdeorganizowana, że jej brak koniecznych potrzeb, i że nie jest w stanie oprzeć się atakowi jenerała Taylor, pomimo jej przewagi liczebnej, ma bowiem liczyć 20 do 30,000 ludzi. Może wkrótce ocean Atlantycki i Spokojny pokryje się wielką liczbą statków korsarskich, bo prezydent Polk radzi kongresowi, by jako odwet na wyzwanie podobne Meksykanów wydał także listy korsarskie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Zjawiska przy karmieniu zwierząt dostrzegane, wyjaśnione ze strony naukowej.

(Dokończenie.)

Kształt, w jakim pokarmy dajemy zwierzętom, nie jest obojętną rzeczą. Kiedy jest pokarm trudny do żucia, znaczna jej część straci się przez rozwinięcie potrzebnej siły, ażeby go pożytecznym dla organów trawienia uczynić. Krajanie siana i słomy na sieczkę dla tego się odbywa, aby przez to mniej siły spotrzebowano zwierzę, a tym samym mniej ruchów odbywało na ich spożycie. Im więcej potrzeba żucia, tym mniej tkanek organicznych idzie na rozwinięcie siły potrzebnej do rozwodzenia pokarmu.

Pożytek siły podług Liebig'a, polega na tem, że mieszając się z powietrzem atmosferycznym w czasie żucia, dochodzi do żołądka dość znaczna ilość kwasorodu wraz z pokarmami. Celem więc żucia nie jest samo tylko rozmiżdżenie pokarmów, ale także zmieszanie ich z powietrzem i śliną. Znajdujemy, że grubszą sieczkę dają zwierzętom przeżuwającym, aniżeli innym; przedmiotem przeżuwania jest rozdrobnienie, o ile można najwięcej pokarmu, i wprowadzenie do organizmu przez powtórne żucie dwa razy taką ilość kwasorodu powietrza zmieszanego z śliną, jak u innych zwierząt. W zastosowaniu tej zasady, różnicy angielscy kraja siano na sieczkę dla wołów w długości jednego cala, dla owiec pół cala, a dla koni ćwierć cala, bo dwa pierwsze rodzaje należą do zwierząt przeżuwających, a koń nie; ponieważ zielona pasza jest o wiele miększa, a tym samym łatwiejsza do żucia, nie trudno osądzić, ile siły oszczędza się przez użycie zielonej paszy: słoma z wyjątkiem świeżej, jest bardzo mało pożywnym pokarmem; znajdujemy jej największą część w odchodach zwierząt; jej najgłówniejszy użytek polega na tem, że daje stósonną masę i konsystencyę pokarmom z nią zmieszany. Dla tego potrzebnym jest przy karmieniu zwierząt turnips. Turnips bowiem ma w sobie do 90% wody, która z łatwością z niego się wydziela: słoma przydana dodaje masy potrzebnej i niedozwala wodzie prędko odosobniać się; dla tego widzimy, że zwierzęta karmione turnipsem, zjadają chętnie wraz z nim 2 do 3 funtów słomy dziennie.

Pokarm trawienia zwierząt przeżuwających jest bardzo złożony. Pokarm dostaje się naprzód do pierwszego żołądka zwanego torbą Rumen vel ingluvies, który odpowiada wolu u ptaków, i nasiąka cieczą, którą żołądek wydziela. Ten gruby niezżuty pokarm przechodzi do drugiego żołądka zwanego przeżuwaczem Recticulum vel Ollula, gdzie kształci się na małe kule, które pojedynczo od czasu do czasu wracają do pyska, aby powtórnie były zżute i z śliną zmieszane. Po ukończeniu tego działania, przechodzi z pyska wprost do trzeciego żołądka zwanego księgami, w którym zamienia się na papkowatą masę, i w tym stanie dostaje się do żołądka czwartego, w którym dopiero rozpoczyna się prawdziwe trawienie. Ponieważ celem pierwszych trzech żołądków jest, aby pokarm otrzymał potrzebne rozdrobnienie, potrzeba, aby przedstawiał dostateczną masę i konsystencyę, bo inaczej perystaltyczne poruszenia żołądka odbywałyby się nie mogły. W tym też należy szukać przyczyny, dla czego z turnipsem i innymi rodzajami soczystych pokarmów dajemy słomę. Wyrażenie się agronomów angielskich,

że słoma poprawia wodnistą naturę pokarmów, jest słuszne, bo ona powiększa ich masę i konsystencyę, którą straciłyby same zadane, dla tego, że ich woda łatwo opuszcza i zmniejsza ich objętość.

Z poprzedzającego wnieść nie trudno, że najwięcej otrzymamy korzyści z pokarmu, jeżeli go rozdrobnimy, ale nie zanadto. Narzędzie do krajania turnipsu oszczędza paszę, a to dla tego, że owoce czy krowy, mniej tracą a raczej marnotrawią sił swoich, jedząc pokrajany turnips, aniżeli cały, dłuższy im pozostaje czas do leżenia czyli spoczynku, jednego z bardzo ważnych środków oszczędzenia paszy. Z tego też powodu nie bez korzyści jest, dawać zwierzętom gotowaną paszę, czyli zamienioną już prawie na ten stan, na którym ją trzy pierwsze żołądki przekształcają.

Staralem się tu wyłożyć racjonalne przyczyny niektórych faktów w codziennem zatrudnieniu gospodarzy wiejskich napotykanym, nie wchodząc za daleko w ich zastosowanie; przekonany jestem, że łącząc naukę z doświadczeniem, łatwo takowe praktycznie zastosować, unikając błędów, których sama teoria doświadczeniem nie wsparta ominąć nie mogła.

Ale przed zakończeniem tych uwag niech mi wolno będzie przedstawić jeszcze skutki, jakie sól, pospolicie przy karmieniu zwierząt używana, na organizm zwierzęcy wywiera.

Wspomniałem poprzednio, że oddychanie polega na spalaniu, czyli łączeniu się kwasorodu z częściami składowymi pokarmów, nie zawierającymi azotu, ale za nim to połączenie następuje, przemieniają się one w wątrobie na ciecz, którą nazywamy żółcią. Żółć jest połączeniem sody, (alkali, które z kwasem solnym połączone sól stanowi) z żywicznym, czyli bardzo wiele węgla w sobie zawierającymi częściami pokarmu. Żółć utworzona wylewa się do kiszki, gdy ją w znacznej części naczyńca wysysające wciągają, w nich się miesza z kwasorodem i zamienia na kwas węglowy i wodę, który przy wydychaniu przez płuca odchodzi; i mylnie dotąd utrzymywano, że połączenie węgla z kwasorodem, tylko w płucach się skutecznia, bo w znacznej części już to i w kiszkach się dzieje. Sposób, w jaki kwas węglowy z tamąd jest wytechnięty zasługuje na uwagę. Wszystkie krew zawiera w sobie żelazo, żelazo łączy się z kwasorodem w dwóch stopniach, to jest: tworząc niedokwas pierwszy żelaza, który mniej kwasorodu w sobie zawiera, i niedokwas drugi, który ma go więcej. Ten drugi z łatwością odstępuje część swego kwasorodu organicznym ciałom i sprawia ich przemianę na kwas węglowy i wodę, a sprawiając to, zamienia się na niedokwas pierwszy, który mając wielkie powinowactwo do kwasu węglowego, łączy się z nim i przechodzi jako węglan żelaza, stanowiąc jedną część składową krwi wennej do płuc. Tam styka się z kwasorodem powietrza, lecz wtenczas węglan żelaza krwi, przez działanie kwasorodu powietrza rozkłada się i powstaje znowu niedokwas drugi, a kwas węglowy, uwolniony przez wytechnienie, wychodzi, zaś niedokwas drugi żelaza, znajdujący się teraz w krwi arteryalnej, służy znowu kwasowi węglowemu, który przez jego działanie na tkankę organiczną powstaje, za przewodnika do płuc.

Ponieważ żółć jest środkiem koniecznym do utrzymania respiracji, potrzeba aby ją regularnie w właściwym składzie dostarczał organizm; dostarczając więc zwierzęciu soli, czyli połączenia sody z kwasem solnym, czynimy temu zadosyć. Soda soli pomaga do tworzenia się żółci, a kwas solny przy trawieniu nie pozostaje bezużytecznym. Ale o ile umiarkowane dostarczanie soli jest korzystnym dla zdrowia zwierzęcia, o tyle jej zbytek jest szkodliwym przez to, że soda w soli zawarta, przekształca większą ilość pokarmu na żółć, a tym samym mniej tłuszczu powstaje; granic, których trzymać się należy w dawaniu soli, aby była użyteczną, nie można wyznaczyć; doświadczenie w tym względzie powinno być wskazówką.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 20. Stycznia 1847.

Pszenica	3 Tal. 5 sgr. do 3 Tal. 10 sgr. za wiertel,
Zyto	2 " 25 " do 2 " 27½ " " "
Jęczmień	2 " 10 " do 2 " 20 " " "
Owies	— " — " do 1 " 12½ " " "
Groch	3 " — " do — " — " " "

(8 wiertel = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj wycieczu.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 0/0 Trallesa Tal. 26 dają kupujący, sprzedający żądają więcej.

Mam miły obowiązek zwrócić uwagę Szanownej publiczności na rycinę co tylko wyszła:

Obrona Trębawli w roku 1675.

pomistrzowski wykonaną, przedstawiającą piękny rys historii polskiej. Cena Tal. 2.

Louis Merzbach, przy Nowej ulicy Nr. 14.

Aukcja wina Szampańskiego.

W piątek dnia 22. Stycznia przed południem od godziny 10. w kantorze Panów Baumert i Rabsilber przy narożniku ulicy Garbarskiej i Szerokiej w hotelu Paryskim, na rachunek zamiejscowego domu, około 500 butelek praw-

dziwego szampa w całych i pół butelkach, w partyach po 10 flaszek, przez publiczną licytację za gotową zaraz zapłatą sprzedawane będą.

Anschütz.

Towarzystwo zabezpieczania ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia w Schwedt nad Odrą.

Wnioski, które walnemu zebraniu w dniu 2. Marca złożone i przez nie rozstrzygnięte być mają, prosimy nadesłać do nas najpóźniej do dnia 12. Lutego r. b.

Schwedt, dnia 6. Stycznia 1847.

Główna Dyrekcja.

Meyer. Zierold. Bielke. Tettenborn.

☞ Szale, chustki na szyję i do kieszeni,

najpiękniejsze krawaty i szlipse, reka-wiczki w wszelkich gatunkach poleca tanio Caspari, ulica Wrocł. Nr. 31.

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.

	Dnia 18. Stycznia 1846. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	2 11 1	2 24 5
Zyta	2 8 10	2 15 7
Jęczmienia dt.	1 20 —	2 6 8
Owsa	1 5 7	1 8 10
Tatarki dt.	1 27 9	2 4 5
Grochu . dt.	2 15 7	2 20 —
Ziemiaków dt.	— 22 3	— 26 8
Siana cetnar	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa	7 — —	8 — —
Masła garniec	2 — —	2 2 6